

Łódź, wrzesień 2016 r.

Prof. Andrzej Jocz

Wyższa Szkoła Informatyki i Umiejętności

z siedzibą w Łodzi

Pani Dr hab. Ewa Janus, prof. ASP

Dziekan Wydziału Rzeźby

Akademii Sztuk Pięknych

w Krakowie

RECENZJA DOROBKU TWÓRCZEGO, ARTYSTYCZNEGO I DYDAKTYCZNEGO
PANA DOC. RATISŁAVA BRIARINECA W ZWIĄZKU Z
POSTĘPOWANIEM WSZCZĘTYM PRZEZ RADĘ WYDZIAŁU ASP W KRAKOWIE
- W SPRAWIE NADANIA PANU DOC. RATISŁAVOWI BRIARINECOWI TYTUŁU
PROFESORA SZTUK PŁASTYCZNYCH.

Rastislav Biariniec urodził się 25. marca 1968 w Ružomberoku na Słowacji. W 1993 r. ukończył studia w Wyższej Szkole Sztuk Pięknych w Bratysławie uzyskując tytuł Magister artis (Mgr. art.) na kierunku sztuki piękne -plastyka/ rzeźba/. W 2006 , 5. kwietnia , w tej samej uczelni po zdaniu egzaminu doktorskiego i obronie pracy doktorskiej pod tytułem „Misterium kraju” na kierunku: sztuki piękne w specjalizacji : wolna twórczość plastyczna , otrzymał stopień naukowy „artis doctor” w skrócie „ArtD”.

Natomiast stopień naukowy „doktor nauk społecznych w zakresie pedagogiki” , w skrócie „PaeDr” otrzymał 30. maja 2006 r. na kierunku „nauczycielstwo /nauczanie/ przedmiotów artystycznych” w programie „nauczycielstwo /nauczanie/ sztuk pięknych” na Wydziale Pedagogicznym Uniwersytetu Katolickiego w Ružomberoku. Również w Wyższej Szkole Sztuk Pięknych w Bratysławie Uchwałą Rady Artystycznej tej uczelni został panu PaeDr. Mgr.art. Rastislavowi Biarinecowi , ArtD. nadany stopień naukowy „docenta” (doktora habilitowanego) na kierunku sztuki piękne , w programie : rzeźba, obiekt, instalacja, co miało miejsce 10. czerwca 2009 r. Informuję również Wysoką Radę Wydziału Rzeźby ASP w Krakowie, że w obszernej dokumentacji dotyczącej sprawy postępowania o nadanie tytułu profesora sztuk plastycznych zapoznany zostałem , ze stanowiskiem Departamentu Szkolnictwa Artystycznego Edukacji Kulturalnej, z którego wynika, że dokumenty o wykształceniu Pana Rastislava Biarineca za granicą są równorzędne z następującymi polskimi dyplomami : nadanie „tytułu artystyczno-pedagogicznego docenta zakresie sztuk pięknych-plastycznych z polskim dyplomem nadania stopnia naukowego doktora habilitowanego sztuki w dziedzinie sztuk plastycznych”, dyplom potwierdzający „nadanie tytułu akademickiego doktora pedagogiki z polskim dyplomem nadania stopnia naukowego doktora nauk społecznych” a „ nadanie tytułu artystyczno- akademickiego doktora

sztuki w zakresie twórczości plastycznej z polskim dyplomem nadania stopnia doktora sztuk plastycznych”

Zaprezentowany w dziewięciu tomach dokumentacji dotychczasowy dorobek Pana doc. Rastislava Blarineta stanowi nie lada problem kiedy mamy go w sposób w miarę sprawiedliwy Wysokiej Radze referować stosując subiektywne oceny wynikające z preferencji dla określonych nurtów sztuki współczesnej które płyną zdeterminowane swoją genealogią. Poddaje się więc losowi i szczęśliwie trafiam na tom z napisem „Rzeźba”. Jest to panorama twórczości rzeźbiarskiej Rastislava Blarineta od okresu jeszcze przed ukończeniem do kompozycji z 2015 r.

Chciałbym w tym miejscu zacząć od narzędzi jakich użył autor by wizualnie ujawnić swoje rzeźby. Tymi narzędziami są środki wyrazu plastycznego zastosowane w fotografiach wykonywanych zwłaszcza w warunkach plenerowych. Kompozycja kadru podkreśla proporcje sylwety poszczególnej rzeźby, radykalnie obniżany horyzont czyni nieważnymi podane wymiary wobec zaistniałej monumentalności, ostre oświetlenie uwypukla bogatą skalę światłocieniową a zwłaszcza bardzo sugestywną czynią fakturę stosowanych materiałów i jej jakość organoleptyczną. Te fotografie plenerowe stanowią wartość dodaną poszczególnych rzeźb i są wykładnią świadomości widzenia plastycznego rzeźbiarza tworzącego w symbiozie z naturą, który chce w ten sposób podkreślić walory formy swego projektu. Tą jedną, najlepszą, elewację powinien ujawniać zawsze sam autor dzieła co jest refleksją aktualną przy powstawaniu katalogów, zwłaszcza indywidualnych, wystaw rzeźbiarskich.

Rzeźby z 1991 i 1992 roku, jeszcze sprzed dyplomu magisterskiego, : „Relacja” z dębu i mosiądzu, „Podział” z dębu i miedzi, „Zrod” z topoli, żelwa i stali, „Male Zwiłokrotnienie” z aluminium, żywicy epoksydowej i stali, „Zwiłokrotnienie” z dębu i piaskowca, „Kielkowanie” z topoli i stali, „Destrukcyjna pozytywna” z topoli, i następne, już z 1993 i 1994 roku:

„Galaktyka eliptyczna” z trawertynu i stali, „Grzyb” z drewna, zwłaszcza „Meteoroid I” i „Meteoroid II” z marmuru, drewna i stali są dynamiczną erupcją, często spotykaną na wysokości dyplomu, dojrzałą, jednoznacznej w formie twórczości rzeźbiarskiej, która świadomie stawia na określone środki wyrazu jakimi są: klarowna sylweta formy, dynamika kierunków, zróżnicowany światłocień, proporcje „złotego” podziału odcinka. Te właśnie atrybuty przynależne „Dyskobolowi” Myrona czy „Wenus” z Milo są tak samo aktualne w rzeźbach Moore’a, Arpa, i w każdej rzeźbie w dowolnym momencie ewolucji sztuki współczesnej, która emanuje wymienionymi wartościami, obojętnymi na upływ czasu, o czym dobrze wie każdy ambitny świeżo wykształcony absolwent wyższej uczelni plastycznej. Powiem, że ta opinia niezmiennie się aktualizuje.

Dynamiczna, kłująca przestrzeń „Konwersja” obciążona kamieniem na tle kosmosu z 1995 r. ze stali i trawertynu oraz „Wzgórza trawertynowe” również z 1995 r. ze stali i trawertynu są zwiastunem, moim zdaniem, cyklu prac przestrzennych który stał się jednym z głównych identyfikatorów rzeźbiarskiej osobowości Rastislava Biarinca. Jest to seria rzeźb ze stożko-podobnych brył trawertynu, osadzonych na stalowych smukłych „kończynach”, które przez zwielokrotnioną różnicę masy i wyniesienie ciężaru trawertynu ku przestrzeni są osobistym wkładem Biarinca w aktualny stan badań artystycznych rzeźby współczesnej. Trawertynowy cykl to „Pierwszorzęd” z 1995 r., „Prekambr”, „Pierwszorząd” i „Drugorzęd” z 1996 r. oraz „Astroskamieniałości” też z tego roku. Te kompozycje Rastislava Biarinca ilustrują również rzeźbiarskie przeznaczenie i powołanie z racji swych bogatych perforacji samego w sobie trawertynu. Doświadczenia twórcze z okresu kreacji rzeźb trawertynowych uzbrojonych w agresywne wobec przestrzeni ostre smukłe stalowe odnóża promieniują inspirująco na radykalne decyzje kompozycyjne co reprezentują prace: „Filtracja” z 1997 r. ze szkła i stali spawanej i wody i „Brama” z 1999 . z drewna, gdzie posługując się

językiem geometrii intensyfikuje¹wymowę proporcji zwielokrotniając relacje wynikające ze „złotego” podziału. Mając konkretną wiedzę o środkach kompozycji plastycznej Rastislav Biarčinec aktualnie pisze w swoim autoreferacie : „Od zawsze prowadziłem rozmowę z naturą . Był to kontakt nie tylko duchowy ale przede wszystkim fizyczny. Odczuwam potrzebę dotykania się drzew , a nawet wspinania się na nie , obejmowania ich.” i kilka wierszy dalej: „Nie ma nic piękniejszego jak patrzeć w dal , pieszcząc okiem kontury falistego ciała niekończącego się krajobrazu”. Tymi wyznaniami tłumaczę sobie fakt, że po świetnej długiej serii przytoczonych powyżej prac wzbogacających bardzo ich autora w zasoby języka plastycznego, Rastislav Biarčinec wykonuje serię rzeźb gdzie swą wiedzę plastyczną wykorzystuje do wygenerowania serii rzeźb kojarzących się z przyrodą ożywioną. „Łódkonóg” z jabłoni, „Naulitus”, też z jabłoni , „Łodziakowiec” ze śliwy, „Piaskówka” z jabłoni, wszystkie z 2000r.a także „Forma kopalna „z wapienia i cyny, „ Łódkonóg” z trawertynu i cyny , „Naulitus” z poroża i cyny oraz „Toredo” z trawertynu i cyny , wszystkie z 2001 r., a także im pokrewne owadopodobne „Członkonóg” z wapienia i stali i „Poczwarka”z wapienia i cyny to wciąż wznosząca fala nieustającej aktywności rzeźbiarskiej , której stymulatorami były pogłębiane kompetencje rzeźbiarza – akademika ale też coraz większa symbioza z naturą., Apogeum tej fali to „Meteoroid”z trawertynu i stali spawanej, „Rośnięcie II” z trawertynu i stali spawanej, „Rośnięcie III” tak samo z trawertynu i stali spawanej, „Ostatnia wieczerza” z topoli i stali spawanej, wszystkie wymienione cztery kompozycje -z 2004 r. Rzetelność wobec wiedzy akademickiej a zarazem związek z przyrodą ,która swą strukturą , monochromatycznością, swą fizyczną jakością coraz bardziej uzależnia rodzi, sądzę, dla Biarčince dylemat : czy kreować formę będącą wyabstrahowanym tworem intelektu zdolnego do syntezy

obserwowanej natury czy wiernie służyć tej naturze unikając formalnych ingerencji w jej stan aktualny ?.

„Kielkowanie” z wapnia i aluminium oraz „Roślina” żywotnika i stali, oble z 2006 r. to połączenie obu fascynacji : żywotności natury i potęgi czystej formy, której w naturze nie brakuje. Cztery rzeźby z 2008 r., od „Pierwszorzędu” do „Czwartorzędu” w tytule to przejaw wewnętrznej walki, to jakby demonstracja kompetencji kiedy trzeba zdefiniować formę i w karkach tej formy ujarzmić kamień ale jednocześnie lojalność wobec natury jako pierwszego kreatora.. Rastislav Biariniec kończąc swój autoreferat pisze: „staram się o nieustannie o jakość własnej artystycznej wypowiedzi. Zabiegam o stopniową choć gruntowną przemianę, korektę i przewartościowanie mej dotychczasowej twórczości. Dążę do większego podkreślenia konceptualnych aspektów własnej twórczości. Chociaż nie zamierzam opuszczać obszaru szeroko rozumianego rzeźbiarstwa w większe mierze eksperymentuję z mediami elektronicznymi, sztuką performance, instalacją”

I rzeczywiście, twórczość Rastislava Biarineca przechodzi daleko idącą metamorfozę. Jednym ze stymulatorów tej zmiany, sadzę, jest jego stosunek do przyrody. Swoje kompetencje rzeźbiarskie wykorzystuje do działań bardzo wyrazistych dramatycznie unaoczniających skalę zanieczyszczenia naszego naturalnego środowiska. Jako rzeźbiarz staje się wojującym ekologiem. co nie dziwi, chociażby w kontekście przytaczanego autoreferatu.

Multiplikując środki wyrazu ostrzega przed nawałnicą smieci ale jednocześnie kreuje kompozycje rzeźbiarskie konsekwentnie stylistycznie o bardzo intensywnej ekspresji faktury, szerokiej skali światłocieniowej powielanych warstw – jak się okazuje- odlanych w betonie wszelkiego rodzaju porzuconych folii i uszczelek. Doświadczony artysta ma pełną kontrolę nad budowaną formą, ma większy wpływ na sylwetę takiej kompozycji rzeźbiarskiej, jej bogactwo światłocieniowe, bogactwo faktury

, niż to miało miejsce w kompozycjach z trawertynu choć niewątpliwie ich rodowód dla aktualnej twórczości jest oczywisty. Miłośnik przyrody stał się poszukiwaczem wrażeń w środowisku będącym zaprzeczeniem tej przyrody. „Ampullinity” i „Humanoglyfy” to rzeźbiarski skutek poszukiwań plastikowych butelek, folii i uszczelek. Cytowany już Rastislav Biarinec jako przyjaciel dizew też pisze tak: „Pociągają mnie śmierdzące wysypiska smieci, zdewastowane środowisko naznaczone dobrobytem i przyjemnościami człowieka. Sprawdzoną formę estetyczną dyskredytuję świadectwami o skamieniałych udogodnieniach zachodniego stylu życia”. Tak Biarinec przedstawia ideologię i zamierzone treści, które mają emanować z tego nowego etapu w jego twórczości rzeźbiarskiej. „Humanoglyfy I”, „Humanoglyfy II”, „Vestigium civilisatione magnum” - to bardzo konsekwentnie kształtowane kompozycje rzeźbiarskie, godne swych trawertynowych poprzedników, świadczące o dialektyce ewolucji systematycznej pracy twórczej. Rzeźby te niezależnie od swej publicystycznej wymowy „cywilizacyjnego” zagrożenia dla naturalnego środowiska odkrywają przed nami nowe środki wyrazu uwypuklając nieoczekiwane kreatywne aspekty odpadów komunalnych co jest konkretnym dorękiem i zarazem partycypacją Rastislava Biarinca w panoramie współczesnej rzeźby. Twórczość swoją Biarinec prezentuje na wielu wystawach zbiorowych na Słowacji i za granicą oraz jest autorem czteremastu wystaw indywidualnych.

Jeden z następnych tomów z dostarczonej dokumentacji dokonań twórczych kandydata do tytułu profesora to „Realizacje” rzeźbiarskie w przestrzeni publicznej. Tom ten zawiera niespodzianki o różnych barwach. O stożkowej formie „Pylon” z trawertynu na stalowym trójnogu w centrum deptaku sprawdza się jak każda rzeźba z trawertynowego cyklu rzeźb Biarinca. Forma trawertynu też, sędzę, bardzo dobrze służy w kompozycji „Źródło”, którą uczestniczy przepływająca woda.

Niespodzianką w dotychczasowej twórczości Rastislava Biarineta jest seria „Krucyfiksów” – dynamicznych rysunków zatrzymanych w przestrzeni dzięki temu, że ślad pędzla czy ołówka zamienił się w stalową taśmę. Takie przestrzenne rysunki wymagają celności ręki i wielu prób, i chwała artyście, że je podjął. Uważam, że drewniana konstrukcja tradycyjnego krzyża, jako stelażu, jest niepotrzebna tym rysunkom zatrzymanym w czasie i przestrzeni. W tomie „Realizacje” Rastislava Biarineta znajduje się obfita dokumentacja fotograficzna rzeźby „Świętego Michala Archaniola” i z tego powodu nie można jej odmówić komentarza. Skomplikowana, wieloelementowa kompozycja jest dowodem jedynie biegłości warsztatowej, rzemieślniczej natomiast brak jej dynamiki i ruchu co stało jej nadmiernej złożoności wyniku z nadmiaru nagromadzonych treści, których ta rzeźba miała być przekazem. „Realizacje” to również bardzo celne cztery portrety rzeźbiarskie rektorów Katolickiego Uniwersytetu w Ruzomberoku na Słowacji. Natomiast również profesjonalnie wykonana głowa Mila Urbana wyeksponowana jest nieoczekiwane w miejscu publicznym, gdzie panuje zupełny chaos estetyczny, który degraduje tak dobry rzeźbiarsko portret. Za bardzo dyskusyjna uważam rzeźbiarską realizację modeli w skali dla filmu „Between strangers” Szkicowość przy braku syntezy formy czyni tą próbę wątpliwą, zwłaszcza kiedy dobrze pamiętamy co robił August Rodin z aktem wyłaniającym się z bryły gliny czy bryły marmuru.

Bardzo kompatybilny jest dorobek pedagogiczny i dydaktyczny Rastislava Biarineta z jego dokonaniami artystycznymi i jego znajomością języka plastycznego. Udaje Mu się przekazywać studentom wrażliwość na formę w przestrzeni i uczynić, uważam, w ich świadomości priorytet dla wiedzy o zasadach kompozycji plastycznej. Od 2003 roku jest kierownikiem Katedry Edukacji Artystycznej na Wydziale Pedagogicznym Uniwersytetu Katolickiego Ruzomberku. Jest również pedagogiem Akademii Jana Długosza w Częstochowie. Dla studentów tych uczelni

organizuje plener i warsztat. Prowadzi też dla kursy dla nauczycieli edukacji artystycznej.

Został promotorem w dwóch przewodach doktorskich, z których jeden został zakończony. Był też recenzentem w dwóch przewodach doktorskich. Jest promotorem szesnastu prac magisterskich, recenzentem siedmiu prac magisterskich oraz promotorem jedenastu prac licencjackich.

Biorąc pod uwagę rzeźbiarski dorobek twórczy i artystyczny oraz dydaktyczny a zwłaszcza intensywność poszukiwań i badań artystycznych w dziedzinie sztuk plastycznych w dyscyplinie sztuk pięknych – popieram wniosek o przyznanie Panu docentowi Rastislavovi Blar.necowi tytułu profesora sztuk plastycznych.

- Andrzej Jocz

